Głos Św. Mikołaja

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 3(89) * marzec 2024 *

ŚWIĘTOWANIE ŚWIECKIE, CZY ŚWIĘTOWANIE Z WIARY?

Świat, który nas otacza; ludzie, których znamy; przyroda w swoich ciekawych i różnorodnych odsłonach; okoliczności powtarzające się cyklicznie – to wszystko sprawia, że odnosimy wrażenie naturalności i oczywistej naszej przynależności do tego świata. Wydaje się, że już nic nie może nas zaskoczyć, a jednak w swojej ludzkiej ciekawości czekamy na coś nowego, intrygującego, odkrywczego. Podobnie jest ze świętowaniem, tym religijnym i tym świeckim. O tym drugim coraz częściej słyszymy, bowiem do przestrzeni publicznej przebijają się głosy sławiące świeckie życie. Świeckie, choć nie bez świętowania. Czyżby głosiciele takich poglądów czuli, że nie można odbierać ludziom przeżyć religijnych? Odrobina inteligencji właśnie na to wskazuje. Jednak, czy religijność ludzi bierze się sama z siebie? Oczywiście, że nie. W za-

leżności od światopoglądu, różnie ją tłumaczymy. Największe religie świata, wskazują na odniesienie człowieka do Boga i odwrotnie. Dla chrześcijan sprawą zasadniczą jest wewnętrzna, wrodzona religijność rozumiana, jako odkrywanie w człowieku *(cd. na str. 3)*

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Edycja 2024 – „MUSICIE OD SIEBIE WYMAGAĆ" (Jan Paweł II, papież)

W Wielkim Poście w wielu miejscach w Polsce i na świecie organizowane jest wydarzenie EDK. Dla większości uczestników jest to ważne i motywujące przeżycie. Rozpoczyna je wspólna Msza św. po której pątnicy wyruszają na nocną wyprawę. Samotnie lub w małych grupkach, ale z zachowaniem reguły milczenia i skupienia. Prawdziwym celem EDK jest zmiana życia, a nie tylko nocna przygoda.

Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK) odbyła się po raz pierwszy w 2009 roku. W 2018 roku Świebodzice pojawiły się na liście prawie 300 miast z kilkunastu krajów skąd można było wyruszyć na trasę o długości 43 km. Liderzy EDK tworzyli możliwość poczucia Drogi Krzyżowej w inny niż dotychczas sposób. W sposób EKSTREMALNY. *(cd. na str. 2)*

Ekstremalna Droga Krzyżowa

(cd. ze str. 1) W świebodzickich edycjach EDK na trasę wychodziło średnio około 40 osób. Przedział wiekowy uczestników, którzy ją ukończyli wynosił od 12. do 73 lat.

W tym roku można wyruszyć na ponad 1000 tras z ponad 400 miejscowości (dane z marca br.).

W 2024 roku po raz siódmy możemy przejść EDK. Rozpoczynamy 15 marca Mszą św. w intencji uczestników, która odbędzie się o godz. 20:00 w parafii św. Mikołaja w Świebodzicach. Po zakończeniu Mszy św. wyruszamy na trasę św. Mikołaja o długości 43 kilometrów. Zaczynamy ją i kończymy w Świebodzicach. Jak co roku decydujecie się na trud długiego marszu. Będziecie szli przez całą noc. Może być mgła, deszcz, śnieg i błoto. Znów samotnie lub w małych grupach oderwani od świata, ze swoimi fizycznymi ograniczeniami i chęcią ich pokonania. To czas na stworzenie przestrzeni na spotkanie i rozmowę z Bogiem. Ci, którzy przeszli EDK mówią, że było to wyzwanie, głębokie przeżycie, doświadczenie własnej słabości i chociaż ułamka ciężaru, jaki dźwigał Jezus podczas Swojej Drogi. Bo inaczej patrzy się na Jego cierpienie z ciepłej ławki w kościele, inaczej gdy na stopach pojawiły się odciski, nogi stają się ciężkie, raz po raz targane są skurczami, a do końca trasy pozostało jeszcze kilka lub kilkanaście kilometrów.

TO TRZEBA PRZEŻYĆ.

Od kilku lat na trasę wychodzą mieszkańcy Świebodzic, Wałbrzycha i Strzegomia. Ponownie zapraszamy Was do udziału w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej. Do spotkania się z samym sobą. Do spotkania z NIM.

Rejestracja uczestników na: trasy.edk.org.pl, telefoniczna: Piotr 781 378 781, Rysiek 535 145 615.

UWAGA: Należy pamiętać, że udział w EDK ma charakter indywidualnej praktyki religijnej. Każdy uczestnik wyrusza w trasę na własną odpowiedzialność!

Jeżeli masz wątpliwości czy podołasz trudom tej wędrówki obejrzyj filmy o EDK na You Tube lub zadzwoń na podane numery telefonów. Przeczytaj liczne świadectwa uczestników EDK np. na stronie www.edk.lublin.pl/swiadectwa

Lider rejonu – Rysiek Stochła

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

23-26 marca 2024 r.

o. Kazimierz Głaz – redemptorysta

sobota, 23 marca 2024 r.
18:00 – Msza święta z nauką ogólną
Niedziela Palmowa, 24 marca 2024 r.
7:30 – Msza św. z nauką ogólną
9:00 – Msza św. z nauką ogólną
10:30 – Msza św. z nauką dla dzieci
12:00 – Msza św. z nauką ogólną
17:00 – Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
18:00 – Msza św. z nauką ogólną
Poniedziałek, 25 marca 2024 r.
(dzień spowiedzi wielkopostnej)
8:00 – 9:00 Spowiedź
9:00 – Msza św. z nauką ogólną
16:00 – Msza św. z nauką dla młodzieży
17:00 – 18:00 Spowiedź; Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy
18:00 – Msza św. z nauką ogólną
Wtorek, 26 marca 2024 r.
Zakończenie Rekolekcji Wielkopostnych
9:00 – Msza św. z nauką ogólną
16:00 – Msza św. z nauką dla dzieci, szkolnych
18:00 – Msza św. z nauką ogólną

SPOWIEDŹ WIELKOPOSTNA W DEKANACIE ŚWIEBODZICE

PIOTRA I PAWŁA ŚWIEBODZICE
sobota 24 lutego 8:30-9:00 i 16:15-17:00

ŚW. JADWIGI MOKRZESZÓW
piątek 15 marca 16:00-17:00

NMP KRÓLOWEJ POLSKI ŚWIEBODZICE-CIERNIE
wtorek 19 marca 8:30-9:00 i 17:00-18:00

ŚW. FRANCISZKA ŚWIEBODZICE
środa 13 marca 9:15-10.00 i 17:15-18:00

ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA DOBROMIERZ
poniedziałek 18 marca 8:30-9:00 i 15:30-18:00

ŚW. MIKOŁAJA ŚWIEBODZICE
poniedziałek 25 marca 8:00-9:00 i 17:00-18:00

ŚW. BRATA ALBERTA ŚWIEBODZICE
sobota 16 marca 8:30-9:30 i 17:00-18:00

ŚWIĘTOWANIE ŚWIECKIE, CZY ŚWIĘTOWANIE Z WIARY?

(cd. ze str. 1) stwórczej ręki Boga. Wiemy, że na Jego obraz i podobieństwo jesteśmy stworzeni. Nic więc dziwnego, że człowiek zwraca swój umysł i swoje serce właśnie do Boga. Paradoksalnie nawet wtedy, gdy nie wierząc w Niego stara się znaleźć argumenty dla swojej niewiary. Jedni wierzą, inni szukają. Tak było i tak zawsze będzie z człowiekiem zmagającym się z życiem. Przed nami Święta Wielkanocne, któreś już w naszym życiu. Czym teraz żyjemy?

Pewnie tym, jakie będą; czy można będzie się wyspowiadać, pójść do kościoła itd. Wszystkie te sprawy są oczywiście bardzo istotne, a nawet fundamentalne dla naszej religijności. Już pewnie w ciągu tego roku zdołaliśmy dokonać przeglądu naszego dotychczasowego życia religijnego. Już sprawdziliśmy, czego nam brakuje, a czego z chęcią i przy okazji się pozbyliśmy. Problem tylko w tym, czy w tym wszystkim odnaleźliśmy Tego, który oddał życie i zmartwychwstał. Dokładnie tak. On – Chrystus jest w tym wszystkim najważniejszy. Żadne świętowanie nie ma sensu, jeśli jest tylko rytualnym, cyklicznym powtarzaniem przyzwyczajeń. W obliczu takiej postawy, okaże się za chwilę, że jest nam wszystko jedno, co świętujemy i Kogo czcimy. Jeśli jednak, wrócimy, i to tak na serio, do Chrystusa, który ŻYJE, nie grożą nam propozycje świeckich świąt. My wiemy, Kogo czcimy. A jeśli ktoś chce nowych, świeckich świąt, oczywiście ma do tego prawo. Jakie wartości, takie świętowanie. Każdy musi dokonać wyboru sam. Przykre jest jednak to, że próbuje się reformować nasze Święta, ingerując bardzo mocno w tradycję katolicką. Pewnie jest wiele spraw do przemyślenia i poprawienia, ale podstawowego rdzenia naszego świętowania nie trzeba zmieniać. A nawet więcej, nie wolno tego robić, ponieważ było by to naruszeniem naszej doktryny, stanowiącej fundamentalną podstawę wiary. W obecnych czasach nie tyle należy się skupiać na zwalczaniu różnych świeckich propozycji, ile na prawdziwym – biblijnym i katechetycznym – odnowieniu rozumienia i pojmowania podstawowych prawd wiary. Bez wrogości wobec innych, z prawdziwym zaangażowaniem w codzienne sprawy, trzeba funkcjonować we współczesnym świecie. Świadectwo, jako nośnik naszych przekonań zrobi więcej, niż jakiekolwiek nauczanie i łajanie ludzi. W Świętach Wielkanocnych, jak w soczewce, skupiają się najważniejsze prawdy wiary katolickiej. O nich się uczymy od dziecka i je możemy, jeśli tylko chcemy, zgłębiać przez całe życie. Ewangelia jest źródłem wiedzy o Chrystusie. Niby ją znamy, niby czytamy… To za mało. Czas zacząć czytać i konkretnie wdrażać w życie. Jest wymagająca, owszem, ale jest też jedyną Księgą prawdy o człowieku. Wszechobecny relatywizm najbardziej zagraża ludziom. Już nie wiemy nic pewnego. Wszystko może być, albo i nie. Tak się nie da żyć. To jest droga do zupełnego oduczeni ludzi myślenia. Szukaj więc nauczyciela. Ośmielam się przypomnieć, że On już był na tym świecie, już nauczał, już uzdrawiał. W Kościele, czyni to nadal. I nadal mówi: :”Jeśli chcesz, pójdź za mną”. Święta Wielkanocne, to nic innego, jak kolejny krok za Nim. Ja próbuję zrobić ten krok, a Ty? Błogosławionych Świąt.

Kalendarium – parafia pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

- **Rekolekcje Wielkopostne 23-26 marca 2024 r. o. Kazimierz Głaz – redemptorysta**
- **Nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami naszego miasta. Rozpoczęcie godz. 19.00 w kościele pw. św. Mikołaja w Świebodzicach, zakończenie w kościele parafialnym pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego na os. Piastowskim, 22 marca 2024 r.**
- **Bierzmowanie – ks. bp. Marek Mendyk, czwartek 9 maja 2024 r. godz. 18.00**
- **Uroczystość I Komunii Świętej dzieci, 26 maja 2024 r. Msza św. godz. 10.30**
- **Rocznica I Komunii Świętej, 2 czerwca 2024 r. Msza św. godz. 10.30**
- **Msza św. dziękczynna z okazji 60 rocznicy święceń kapłańskich ks. prałata Augustyna Nazimka, 16 czerwca 2024 r. godz. 12.00**

WIELKI POST
SZANSA DANA CZŁOWIEKOWI

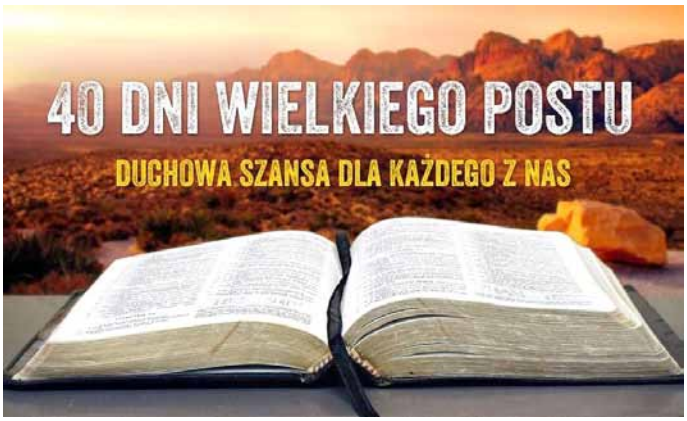

Nie będzie to próba kolejnej nabożnej pisaniny. Nie zamierzam pisać krótkiego traktatu ascetycznego, jakich setki tysiące światło dzienne ujrzały ku utrapieniu wielu duch pobożnych, które, mając zupełną rację, odwracały się z obrzydzeniem od trucizn, jakimi pisanina ta była nasączona. Zacząć chcę od pochwały człowieka, która poetycko zapisana została na samym początku utworu dramatycznego Dziady (część III) przez A. Mickiewicza:

Człowieku! Gdybyś wiedział, jaka twoja władza!
Kiedy myśl w twojej głowie jako iskra w chmurze,
Zabłyśnie niewidzialna, obłoki zgromadza,
I tworzy deszcz rodzajny lub gromy i burze;
Gdybyś wiedział, że ledwie jednę myśl rozniecisz,
Już czekają w milczeniu, jak gromu żywioły,
Tak czekają twej myśli – szatan i anioły:
Czy ty w piekło uderzysz, czy w niebo zaświecisz;
A ty jak obłok górny, ale błędny pałasz
I sam nie wiesz, gdzie lecisz, sam nie wiesz, co zdziałasz
Ludzie! każdy z was mógłby, samotny, więziony,
Myślą i wiarą zwalać i podźwigać trony.

Oto najczystszej postaci zachwyt człowiekiem, rozumu potęgą, która równej sobie nie ma, a wzbudza zazdrość nawet duchów czystych: aniołów i demonów. Świat bytów ożywionych niższych, roślin i zwierząt ściele się u stóp człowieka, pozostając w tyle oddalony o tysiące lat świetlnych. Prawdy te wydają się oczywiste i nie godzi się poddawać ich pod dyskusję. Byłoby czymś antropologicznie niepoprawnym, gdyby komuś przyszły do głowy wątpliwości co do wyjątkowego statusu istoty ludzkiej. Na takiego to już tylko formuła wyklęcia i wykluczenia z grona istot rozumnych jest stosowną karą (anathema sit!), że gniazdo swoje kala, że próbuje detronizować istotę, która na najwyższe hołdy zasłużyła sobie wszystkim, co przez stulecia czyniła i jeszcze wszechświat zachwyci dziełami, o których Bogu samemu się nie śniło.

Jestem gotów narazić się na wszelkie wyklęcia i wykluczenia, głosząc bezwstydnie mizerię istoty ludzkiej. Owszem, przyznaję, koroną stworzenia jest, ale koroną cierniową. Jak słusznie zauważa Tadeusz Żychiewicz, nic nie wiadomo o tym, żeby zwierzę jakie zdemoralizowało człowieka, widziano natomiast, a nawet pozostaje poza wszelką wątpliwością, że człowiek zdolny jest do demoralizowania zwierząt wszelakich. To ta korona stworzenia uczy je nienawiści – strażnicze psy łagierne pozostaną na zawsze hańbą człowieka. Tak wytresowane zostały, by rozrywać kłami więźniów, którzy ośmieliliby się podjąć próbę ucieczki. I pyta boleśnie Żychiewicz Boga, dlaczego wyróżnił to koszmarne, krwawe, obłudne i pełne głupiej pychy bydlę – człowieka. Jedyne stworzenie naprawdę szkodliwe i groźne dla ziemi. I znowu słusznie postrzega, iż jeżeli cuchnie dziś ziemia, to wcale nie z powodu odchodów zwierzęcych, lecz z przyczyny genialnej pomysłowości człowieka i aroganckiej głupoty. Żadne zwierzę tak okrutne i przewrotne być nie potrafi, jak bywa aż nazbyt często człowiek.

Błyskotliwie S. J. Lec puentuje sytuację człowieka: „Od kiedy człowiek stanął na tylnych nogach, nie może wrócić do równowagi”. Chwieje się dosyć mocno, czy to trzeźwym będąc czy w stanie upojenia alkoholowego (na tę sytuację też znalazł się aforyzm stosowny: „Jesteśmy nadal społeczeństwem stanowym – z przewagą stanu nietrzeźwego”).

Nachodzi nas myśl bluźniercza, by życzyć człowiekowi razów takich (bolesnych i bezwzględnych), by się opamiętał i do równowagi powrócił. Nie dość mu głowę popiołem posypać (bo niektórzy posypują sobie głowę popiołem swoich ofiar – to znowu genialny Lec), trzeba by jeszcze bicze (ale nie wodne) zalecić co poniektórym, by do opamiętania się przywiedli. Wszystkim nam potrzeba surowej dyscypliny, potrzeba jeszcze surowszych ćwiczeń, niż proponuje nam mocno liberalizmem nasiąknięty uwspółcześniony Wielki Post. Błyskotliwy satyryk Lec przewrotnej wskazówki udziela:

„Nie pytaj Boga o drogę, bo wskaże ci najtrudniejszą”. Bóg wedle tej celnej intuicji nie jest dobrym, pełnym czułości dziadkiem, który nas po główce pogłaszcze, przytuli, uspokoi. On chłoszcze i dyscyplinuje nasze rozchwiane i wypadłe z orbity jestestwa. I tak jest dobrze.

Dopisuję to jeszcze, może już trochę moralizując: może trzeba na czas Wielkiego Postu wszelkie media – oczywiście mass (chyba, że konieczność zawodowa nie pozwala) wyłączyć, radia z tyranizującą nas muzyką, telewizory z rynsztokiem wylewającym się na nasze dusze, internet z coraz bardziej obscenicznymi propozycjami i stronami. Pozwolić, abyśmy zajaśnieli człowieczeństwem w słońcu Boga.

ŚWIĘTY JÓZEF – PATRON I ORĘDOWNIK WE WSZELKICH POTRZEBACH

ŚWIĘTY JÓZEF – PATRON I ORĘDOWNIK WE WSZELKICH POTRZEBACH

„IDŹMY DO JÓZEFA, jeśli pragniemy

wsparcia i pocieszenia (...)

Jeśli pragniecie być blisko Chrystusa, (...)

ite ad Joseph, pójdźcie do Józefa.”

A. M. Liguori

Kalendarz sprzed kilku lat zawiera kartki oznakowane patronatem świętego Józefa, dzięki Papieżowi Franciszkowi. Jednocześnie dodaje, że poprzez wymienionego świętego Bóg jakby powtarzał nam: Nie lękajcie się! Papież problemy i prośby o łaski pisze na karteczkach i kładzie pod figurką ziemskiego opiekuna Jezusa, stwierdzając, że sprawy, które mu zawierzam, bardzo prędko się rozwiązują - mówi dodając z humorem, że pisze liściki do ulubionego świętego. Pozostaje on niejako w cieniu, pozostawiając pewne dociekania dotyczące sytuacji życiowych niejako bez zastrzeżeń, będąc określanym jako milczący, czyli wbrew pozorom akceptujący wszelkie wydarzenia. Natomiast można dojść do wniosku, że milczenie ma głęboki sens, gdyż: milczenie jest dzieckiem inteligencji i ojcem mądrości, jak wyraża ten fakt Plinio Maria Solimeo w książce Pójdźcie do Józefa. A zatem stanem skupienia, drogą do zjednoczenia z Bogiem, który chętnie przemawia do zachowującej ciszę duszy, w pełni uważnej i gotowej, aby Go wysłuchać. W dalszych zdaniach można się doczytać, że: Święty Józef był tak zaabsorbowany kontemplacją NAJWYŻSZEGO DOBRA, które miał przy sobie, i tak uniesiony owym najwyższym zachwytem (...), pozostawał jakby oniemiały (...)

Niedziela, 3 marca

Słowa te gładko przechodzą nam przez usta. Skoro Jezus jest Synem Bożym to chyba oczywiste, że jest Bożą mocą i mądrością! Ale co to naprawdę znaczy? Pomogą nam to zrozumieć dzisiejsze czytania.

Zacznijmy od tego, że Jezus jest mądrością Bożą. Dekalog, który Bóg dał ludowi, to ni mniej ni więcej objawienie Boskiej mądrości. Przykazania pokazują, jak mają żyć Jego dzieci – miłując swego Stwórcę i siebie nawzajem.

Jezus wcielił w życie tę mądrość w sposób doskonały. Przez wszystko, co mówił i czynił, pokazywał, co to znaczy kochać Boga całym sercem i oddawać siebie w miłości ludziom. A objawiło się to w sposób najdoskonalszy, gdy posłuszny Ojcu oddał za nas swoje życie na krzyżu.

Jezus jest również mocą Bożą. Czy może być na to bardziej zdumiewający dowód niż Jego obietnica z dzisiejszej Ewangelii, że w trzy dni odbuduje „świątynię swego ciała”. Wyobraźmy sobie, jak wielka musiała być moc, która podniosła do życia martwe, ukrzyżowane ciało Jezusa! Wyobraźmy sobie moc, która przemieniła je w ciało promienne, jaśniejące chwałą! Było to dzieło, którego mógł dokonać jedynie Bóg, swoją potężną mocą.

Nie są to jedynie wydarzenia z przeszłości. Moc i mądrość Boga działają także dziś i masz do nich dostęp w Chrystusie! Każdy akt miłości, przebaczenia i ofiary ukazuje Jego mądrość pogrążonemu w szaleństwie światu. Ile razy z ufnością wstawiasz się

za innych, ile razy polegasz na Jego łasce i opierasz się pokusie, ile razy w jakikolwiek sposób oddajesz swoje życie dla braci i sióstr, objawia się w tobie moc Boga.

Uwierz w to. Bóg chce przez ciebie objawiać się światu!

„Jezu, napełnij mnie Twoją mądrością i mocą, abym mógł dzielić się nimi z tymi, których mam wokół siebie!”

w milczeniu darząc czcią to, co wzbudzało w nim tak niesłychany zachwyt. Oto i wyjaśnienie takiego zachowania wzbudzającego zdziwienie.

Jan Paweł II stwierdził, odnosząc się do tego stylu zachowania, że: milczenie to równocześnie w sposób szczególny odsłania wewnętrzny profil tej postaci. Ewangelie mówią wyłącznie o tym, co Józef UCZYNIŁ.

Jednakże w tych osłoniętych milczeniem uczynkach Józefa pozwalają odkryć klimat głębokiej kontemplacji.

Na uwagę zasługuje fakt, że Pismo Święte nigdy nie wspomina o uczynkach dokonanych samoistnie, bez nakazu Boga, który w snach nakazywał, a zatem podpowiadał, co ma zrobić w danych okolicznościach.

Należałoby zapytać, czy taka postawa jest godna naśladowania, czy warto milczeć, czy raczej bezustannie się wypowiadać? Czy to jest pozytywnie odbierane przez otoczenie? Czy też wzbudza opinię gbura, mruka, czy też niedorajdy? Z pewnością zależy to od okoliczności w jakiej się znajdujemy. Należy również uzmysłowić sobie to, że: MILCZENIE NIE OZNACZA WEWNĘTRZNEJ PUSTKI, lecz pełnię wiary.

Czy nam się zdarza milczeć? Czasami, gdy sytuacja nas zaskakuje... albo na skutek, czy to jakichś nadzwyczajnych informacji, względnie okoliczności, po prostu, można rzec, brakuje języka w gębie. Niemniej jednak czasami warto coś przemilczeć. Czy pospolite strzępienie języka popłaca? Warto zawsze przemyśleć to, co się mówi, a nadmierne gadulstwo czasami bywa pozbawione sensu i treści, które warto przekazywać.

Wszystko skłania w stronę tego, że Świętego Józefa mogę obrać sobie jako orędownika, do którego zwracam się z prośbą o opiekę w dalszym życiu, gdyż...

W tym szczególnym czasie zawierzamy się Świętemu Józefowi

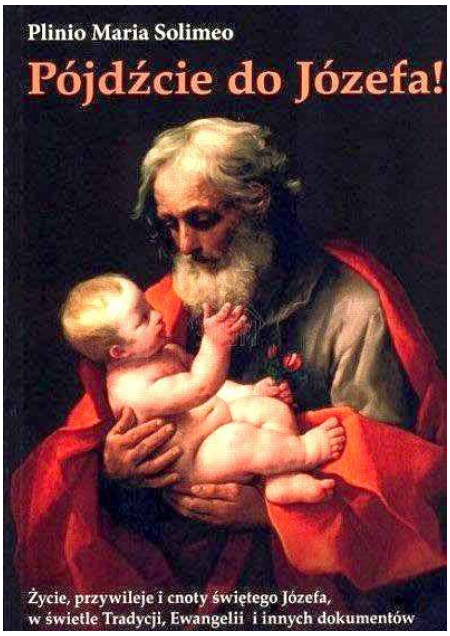

modlitwą Papieża Franciszka: Święty Józefie, TWOJA MOC rozciąga się na wszystkie nasze sprawy. Ty umiesz uczynić możliwym to, co wydaje się być niemożliwe.

Spójrz z ojcowska miłością na wszystkie moje potrzeby duszy i ciała. Udziel mi łaski, o którą Cię proszę z ufnością.

Niedziela, 10 marca

Dzisiejsza Ewangelia zawiera liczne obietnice dla „każdego, kto wierzy” w Jezusa. Będzie miał życie wieczne. Nie zginie. Nie podlega potępieniu. Ale co to właściwie znaczy wierzyć w Niego?

Być może sądzisz, że wierzyć w Jezusa to być przekonanym, że jest On tym, za kogo się podaje. 1 jest to słuszne. Wyznajemy, że On jest Mesjaszem, Synem Bożym. Uznajemy prawdziwość Jego cudów i mądrość Jego nauki. Ale intelektualne uznanie prawdy to jeszcze nie wszystko. Jak mówi św. Jakub: „Także i złe duchy wierzą i drżą”.

Wiara, o której mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii jest aktem woli; jest decyzją złożenia ufności w Tym, którego znamy i kochamy. To osobisty związek z Panem prowadzi do głębokiej wiary, która zmienia nasz sposób myślenia i postępowania. O znaczeniu takiej właśnie relacji z Jezusem mówił św. John Henry Newman w słowach: „Żaden człowiek nie poniesie męczeństwa za wniosek”.

Idąc jeszcze głębiej, w swojej istocie wiara jest darem łaski od Boga. Jest czymś więcej niż zgoda intelektualna czy akt woli. Stanowi odpowiedź na inicjatywę Boga. To Jego łaska otwiera nasze umysły na prawdę i skłania do złożenia życia w dłonie Jezusa. Wiara nie jest możliwa bez uprzedniej interwencji Boga. Katechizm ujmuje to zwięźle: „W wierze rozum i wola człowieka współdziałają z łaską Bożą”.

Dziś jest niedziela, to dzień przepełniony łaską. Otwórz się na jej działanie. Zwróć się z ufnością do Pana i wyznaj Mu swoją wiarę. Możesz powtórzyć na głos Akt wiary, którego pewnie uczyłeś się jako dziecko:

Wierzę w Ciebie, Boże żywy, w Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił, Boże,
Twe słowo mylić nie może.

Poproś Jezusa, aby umocnił twoją wiarę. Zawierz Mu swoje życie. Jeśli to uczynisz, twoja wiara będzie wzrastać i zaczniesz coraz mocniej ufać Jezusowej obietnicy życia wiecznego.

„Panie, wierzę w Ciebie!”

CUD ŚW. JÓZEFA Z AUSCHWITZ

Siła z Eucharystii

Na użytek propagandy hitlerowskiej 22 stycznia 1941 roku oddano duchownym do dyspozycji kaplicę w bloku 26, w której raz dziennie odprawiano Mszę Świętą i można było przyjąć Komunię Świętą. Jak wspominają więźniowie dzięki temu wielokrotnie udawało się przeżyć trudne obozowe warunki.

Trwało to jednak tylko do 17 września. Spośród księży wydzielono wszystkich Niemców i umieszczono ich w bloku 26. Od tego momentu kaplica została zamknięta dla polskich księży. Czasami więźniowie księża niemieccy potajemnie dostarczali Polakom wino i hostie do odprawiania Mszy Świętej w barakach między pryczami. Niektórym kapłanom w ciągu kilkuletniego pobytu w Dachau udało się to choć raz. Hostię łamano na dwadzieścia lub więcej części, by każdy mógł choć trochę otrzymać. Potajemnie zanoszono Eucharystię chorym do szpitala obozowego, a także konającym na oddziałach na tyfus. Jezus obecny w Chlebie Eucharystycznym wyzwalał w nich siły do przetrwania i pomagał godniej umierać. Pomimo zakazów wspólnie odmawiano modlitwy, wygłaszano kazania i prelekcje. Ksiądz Franciszek Korszyński, późniejszy biskup pomocniczy we Włocławku zorganizował nawet seminarium duchowne na terenie obozu.

Zawierzenie św. Józefowi

Polscy księża udzielali pomocy i wspierali duchowo więźniów. To właśnie wśród nich powstała inicjatywa, by prosić o pomoc św. Józefa, tego który chronił także od śmierci Syna Bożego. Już 8 grudnia 1940 roku w obozowej kaplicy w Sachsenhausen grupa księży z bloku 18 zawierzyła życie św. Józefowi kaliskiemu. Chciano, by aktu dokonali także księża z innych bloków, ale 13 grudnia 1940 roku duchownych przewieziono do Dachau. Tam ponowili swój akt w prywatnych modlitwach. Powierzyli się też Niepokalanemu Sercu NMP i Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Modlitwa skazańców

Pod koniec wojny więźniowie obawiali się, że czeka ich zagłada. Kilka grup esesmani wyprowadzili z obozu i zamordowali. Dlatego powrócono do aktu zawierzenia się św. Józefowi. Tym razem do tego wydarzenia duchowo przygotowywano księży i świeckich. Czuwał nad tym komitet pod przewodnictwem ks. kanonika Franciszka Jedwabskiego. Wygłoszono konferencje, pogadanki i najważniejsze odprawiono nowennę do św. Józefa, jako modlitwę skazanych o ocalenie Ojczyzny, rodziny i samych siebie. Więźniowie przez 9 dni zbierali się w kaplicy księży niemieckich prosząc Świętego o cud wyzwolenia.

W ostatni dzień nowenny, 22 kwietnia 1945 roku, podczas dwóch Mszy Świętych około 800 księży i osób świeckich odmówiło akt oddania się w opiekę św. Józefa w duchowej łączności z jego kaliskim sanktuarium Księża nie tylko oddali się pod opiekę św. Józefa, ale także zobowiązali się szerzyć Jego cześć, a po wyzwoleniu złożyć Mu hołd w pielgrzymce do kolegiaty kaliskiej i przyczynić się do powstania Dzieła Miłosierdzia pod jego wezwaniem. Jak wspomina ks. bp Franciszek Korszyński „był to najliczniejszy w obozie zespół ludzi, którzy publicznie i wspólnie modlili się o cud wyzwolenia”. Księża więźniowie nie wiedzieli wtedy, że w tajnym rozkazie Reichsfuhrer SS Heinrich Himmler zaplanował likwidację obozu i żaden więzień nie miał się dostać żywy w ręce nieprzyjaciela. Siedem dni później 29 kwietnia o godzinie 21 miał wybuchnąć pożar jako sygnał dla stacjonującej niedaleko dywizji SS Wiking, która po wkroczeniu do obozu zrównałaby go z ziemią.

Cud ocalenia

Jednak na cztery godziny przed realizacją rozkazu obóz strzeżony przez uzbrojoną załogę został zdobyty przez garstkę kilkunastu alianckich żołnierzy armii generała Pattona, która kierowała się do Monachium. Na wiadomość, że są Amerykanie 32 tysiące więźniów pokonując lęk wybiegło z radością z baraków. Jeden z wartowników na wieży zaczął strzelać. Chociaż żołnierzy niemieckich było sześciokrotnie więcej, nie wiedząc o tym amerykanie odpowiedzieli ogniem. Zaraz po oswobodzeniu obozu dowódca amerykański wezwał wszystkich do modlitwy dziękczynnej „Ojcze nasz”. W kaplicy zaśpiewano hymn „Te Deum”. Natomiast nacierające z Monachium oddziały dywizji SS Wiking zostały rozbite przez wojska amerykańskie.

Dla księży stało się jasne – cud ocalenia zawdzięczają wstawiennictwu św. Józefa. On był ich Orędownikiem u Boga. W dniu wyzwolenia w obozie było 856 kapłanów.

Zgodnie z obietnicą ci, którzy przeżyli w 1948 roku po raz pierwszy przybyli do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu w pielgrzymce z dziękczynieniem. Co roku odnawiają swoje przyrzeczenie. Jako wotum za ocalenie powstały Kaplica Męczeństwa i Wdzięczności w podziemiach kaliskiego sanktuarium oraz Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Jan Paweł II pielgrzymując do Kalisza w 1997 roku podziękował kapłanom więźniom Dachau za „inicjatywę, która zrodziła się w straszliwych dniach obozu koncentracyjnego”, „za to, że po wyjściu z Dachau trwają w dziękczynieniu” i „pielgrzymując do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu... modlą się za swoich prześladowców” i braci, „którym nie dane było przeżyć obozu”.

SERCE ZATWARDZIAŁE

Dwaj bracia z przypowieści Jezusa o synu marnotrawnym różnili się od siebie tak bardzo, jak to tylko możliwe. Starszy syn niestrudzenie pracował w polu i w gospodarstwie dla dobra rodziny. Wykonywał polecenia ojca i o nic się nie dopominał. Młodszy poszedł w świat ze swoją częścią rodzinnej schedy i roztrwonił ją, „żyjąc rozrzutnie”. Jednak obaj synowie w gruncie rzeczy mieli ten sam problem – nie rozumieli, jak wielkim błogosławieństwem jest być synem ojca i mieszkać w jego domu.

W różnych okresach naszego życia możemy identyfikować się to z jednym, to z drugim synem – na tym polega geniusz przypowieści Jezusa! W tym artykule przyjrzymy się głębiej postępowaniu starszego syna, aby spróbować zobaczyć w sobie pewne postawy i przekonania, które oddzielają nas od Boga i od siebie nawzajem.

„NIEWOLNIK” OJCA

O starszym synu wiemy wystarczająco dużo, by mieć pewność, że nigdy nie zwróciłby się do ojca z prośbą o spadek i nie opuściłby domu. Był posłuszny, lojalny i wierny, bez szemrania wykonywał to, co zostało mu powierzone, zawsze można było na niego liczyć.

Ale co się dzieje, gdy ktoś taki nie dostrzega przywilejów, jakie daje mu bycie synem czy córką Boga? Starszy syn w przypowieści zachowuje się tak, jak gdyby był niewolnikiem swego ojca. „Oto tyle lat ci służę” mówi z wy rzutem – „i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu”. Co więcej, nigdy nie dotarło do niego, jak bardzo jest ko-

Niedziela, 17 marca

Już nie po raz pierwszy w Ewangelii św. Jana pojawia się termin „wywyższenie” na określenie ukrzyżowania Zbawiciela. Wcześniej, w nocnej rozmowie z Nikodemem, Jezus porównywał je do wywyższenia przez Mojżesza węża na pustyni). A kiedy faryzeusze i uczeni w Piśmie podejmowali kolejne próby znalezienia czegoś przeciw Niemu, „aby mieli o co Go oskarżyć”, Jezus oznajmił: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM”.

W ten sposób zapowiedział, jaką śmiercią umrze, a przywołując imię Boże, dał im do zrozumienia, że jest tożsamy z Bogiem.

Po przybiciu do krzyża Jezus został wywyższony nad ziemię w sposób fizyczny. Jednak powtarzając ten termin, św. Jan chce przekazać nam jeszcze coś więcej. Ukrzyżowanie Jezusa, choć straszliwe i bolesne, było jednak wyniesieniem, ponieważ przez swój krzyż i zmartwychwstanie zbawił On świat. Odniósł zwycięstwo nad grzechem, szatanem i śmiercią.

Na tym właśnie polega paradoks krzyża. To poprzez swoje cierpienie i śmierć Jezus został uwielbiony i przyniósł chwałę imieniu Ojca. Stając się ziarnem pszenicy, które wpada w ziemię i obumiera, mógł przynieść „plon obfity”. To właśnie ze względu na ten „plon” czyli nasze zbawienie – oddajemy cześć krzyżowi. Dlatego też Jezus mówił o swojej zbliżającej się śmierci jako o „wywyższeniu”. Był to j prawdziwy triumf miłości nad śmiercią. Jezus obiecał również przyciągnąć wszystkich do siebie. To także jest owocem Jego ofiary. Krzyż usunął barierę grzechu, która blokowała naszą relację z Ojcem. Odtąd, oczyszczeni i pojednani z Bogiem przez krew Jezusa, staliśmy się synami i córkami Boga. Przyciągnięci do serca Trójcy możemy cieszyć się życiem wiecznym z Bogiem, teraz i na zawsze.

Dziś na Mszy Świętej spójrz na krzyż umieszczony przy ołtarzu i niech on mówi ci o niekończonej miłości Boga do ciebie. A potem wychwalaj Jezusa i dziękuj Mu za to, że był gotów przejść mękę, abyś ty mógł żyć wiecznie.

„Jezu, niech Twoje imię będzie wywyższone na całej ziemi!”

chany i ceniony przez ojca! Być może uważał, że jeśli w jakikolwiek sposób zawiedzie ojca, ten nie okaże mu miłosierdzia. I tak w jego sercu narastały urazy i rozgoryczenie.

Jak łatwo popadamy w tego rodzaju myślenie! Ulegamy pokusie, by odno sić się do Boga jak pracownik do szefa, a nie jak dziecko do ojca. Może nawet robimy to, czego Bóg od nas wymaga, ale bardziej z obowiązku niż w odpo wiedzi na Jego miłość. Może nawet nie zdajemy sobie sprawy z naszej wielkiej godności jako synów i córek Boga oraz z tego, jak wielką miłością i troską ota cza nas Pan także wtedy, gdy upadamy.

Do refleksji: Czy mój trud, aby postępować w sposób miły Panu, nie przyćmiewa we mnie świadomości, jak wielkim błogosławieństwem jest być synem czy córką w domu Ojca?

PUŁAPKA PORÓWNAŃ

Starszy syn nie uniknął porównywa nia się z młodszym bratem. To on był tym, który trwał przy ojcu, natomiast jego brat nie tylko obraził ojca, domaga jąc się swojej części spadku, ale opuścił dom rodzinny, by prowadzić frywolne życie. Wyruszając codziennie rano na pole, by z mozołem troszczyć się o zbio ry, z pewnością uważał się za lepszego od swego marnotrawnego brata. To on przecież był tym „dobrym”, który robił to, co do niego należało. I tak zaczął popadać w zadufanie.

Zamiast jednak porównywać się z bratem i czerpać z tego zadowolenie, starszy syn mógł wybrać inną drogę.

Mógł dostrzec, jak zagubiony i nieszczęśliwy był w istocie jego brat i dzielić z ojcem troskę o niego. Jakże inny byłby stan jego serca, gdyby postąpił w ten sposób!

Kiedy uważamy się za lepszych od innych, przestajemy dostrzegać, że my także potrzebujemy Boga. Arogancja i poleganie na sobie nie pozwalają przyjmować miłości i miłosierdzia, którymi On chce nas obdarzyć. Nie zapominajmy również, że porównywanie się z innymi może doprowadzić do wniosku, że jesteśmy od nich gorsi, a co za tym idzie, nie zasługujemy na miłość Boga. Każda z tych opcji wprowadza na drogę, która oddala od Niego.

Do refleksji: W jaki sposób jestem kuszony do arogancji i poczucia wyż szości z racji tego, że idę za Panem lub ponoszę trud dla Niego? Jak często modlę się za ludzi zagubionych, którzy żyją z dala od Pana?

PORÓWNYWANIE SIĘ RODZI ZAZDROŚĆ

Kiedy starszy brat, wracając z pola po dniu ciężkiej pracy, usłyszał dźwięki muzyki, chciał wiedzieć, co się dzieje. Sługa powiedział mu wówczas o po wrocie brata i powitaniu, jakie zgotował mu ojciec. Starszy syn poczuł zazdrość. Chociaż zawsze był posłuszny i pracowity, nigdy nie otrzymał nawet koźlęcia, aby mógł wyprawić ucztę dla swoich przyjaciół! Ta myśl wzbudziła w nim gniew.

Starszy brat uległ tym uczuciom, ponieważ nie rozumiał przywilejów pły nących z własnego synostwa, ani też przywilejów swego młodszego brata. Nie był najemnikiem, mógł więc śmiało prosić o koźlę czy utuczone cielę. Ojciec powiedział mu przecież: „Wszystko, co moje, do ciebie należy”. Nigdy jednak nie przyszło mu na myśl, żeby skorzystać z tego, co było mu należne. Nie rozumiał też, że młodszy syn, odszedłszy z domu, nie utracił swego miejsca w rodzinie. Wciąż był synem nawet wtedy, gdy jego zachowanie zupełnie na to nie wskazywało.

Kiedy nie pamiętamy o tym, jak wielkim przywilejem jest być członkiem Bożej rodziny i mieszkać w domu Ojca, grozi nam, że nasze serca staną się zatwardziałe, jak serce starszego brata. Zapominamy wówczas, że mamy nie ograniczony dostęp do Ojca i do wszelkich łask, jakich On pragnie udzielać. Zapominamy, że Jego miłość przerasta naszą wyobraźnię i że On przebacza nam, gdy upadamy. Zapominamy też o nagrodzie, która czeka na nas w niebie.

Do refleksji: W jaki sposób pozna nie i doświadczenie miłości Boga może zmienić moją perspektywę, gdy jestem kuszony do zazdrości?

ODRZUCENIE MIŁOŚCI OJCA

Niestety złość i zazdrość pochłonęły starszego brata do tego stopnia, że od mówił wejścia na ucztę. Wolał zadręczać się swoimi uczuciami – które uważał za usprawiedliwione – niż cieszyć się ucztowaniem, muzyką i tańcem wraz z odzyskanym bratem. Być może nie wierzył, że ojciec rzeczywiście mówi na serio.

Ponieważ nie mógł pojąć, dlaczego ojciec przyjął w ten sposób zbłąkanego syna, odizolował się od nich i od wszystkich gości. Jednak ojciec odszukał go i namawiał, aby jednak wziął udział w uczcie. Chciał, aby i on otrzymał to wszystko, co zostało dane jego młodszemu bratu.

Kiedy nasze serca stają się zatwardziałe, trudniej jest nam doświadczyć wielkiej miłości, jaką Ojciec ma dla nas i dla wszystkich swoich synów i córek, niezależnie od tego, jak daleko odeszli. Kiedy nie jesteśmy napełnieni Jego miłością i miłosierdziem, trudniej jest nam też okazywać miłość i miło sierdzie innym.

Do refleksji: Czy nie odrzucam w jakiś sposób miłości i miłosierdzia Boga Ojca wobec mnie? Co mogę zro bić, aby pełniej przyjąć to wszystko, co On chce mi dać w tym Wielkim Poście?

SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE

Nie wiemy, jak zakończyła się ta historia, z pewnością pragnęliby-

śmy jednak, aby nawrócenie młodszego syna było autentyczne i aby podjął swoje obowiązki w domu ojca z wdzięcznością i radością. Chcielibyśmy też, aby starszy syn wyzbył się złości i przyjął na nowo swego brata z otwartym sercem. Przede wszystkim zaś chcielibyśmy, aby została w pełni odbudowana ich relacja z ojcem i by mogli cieszyć się wszystkimi przywilejami i obowiązkami wynikającymi z ich synostwa, a także wzajemną więzią braterską. Takiego zakończenia Bóg pragnie również dla nas wszystkich.

Jezus opowiedział nam jednak tę przypowieść nie tylko po to, by opisać poruszenia ludzkich serc, ale przede wszystkim po to, by objawić nam serce Boga. Dlatego w naszym następnym artykule przyjrzymy się bliżej temu, co Jezus pragnie nam objawić o swoim Ojcu Niebieskim.

SERCE NIESPOKOJNE

Jest to chyba najbardziej znana przypowieść, popularna nawet wśród niewierzących i agnostyków. Przez całe wieki stanowiła też ulubiony temat artystów. I nawet jeśli czytaliśmy ją już setki razy, wciąż ma moc poruszać nasze serca. Mowa tu oczywiście o przypowieści o synu marnotrawnym.

W czasie tegorocznego Wielkiego Postu chcemy przyjrzeć się jej bliżej, aby zobaczyć, czego Jezus pragnie nauczyć nas zarów no o nas samych, jak i o naszym Ojcu Niebieskim.

Rzetelna refleksja nad postępowaniem ojca i jego dwóch synów prowadzi do namysłu nad stanem własnego serca. Czy są jakieś przeszkody, które po wstrzymują mnie przed pełnią doświadczenia ogromu miłości i miłosierdzia Boga? Czy widzę w sobie postawy lub przekonania, które powinienem zmienić, aby przybliżyć się do Pana?

„Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” – to wezwanie słyszymy co roku w Środę Popielcową. Wielki Post to czas wyjątkowy, czas powrotu do Pana. Przed nami jeszcze cztery tygodnie, nie zmarnujmy ich. Oby rozważanie przypowieści o synu marnotrawnym pomogło nam stanąć w prawdzie i zbliżyć się do naszego miłosiernego Ojca.

NIESPOKOJNE SERCE

Jezus opowiedział tę historię, aby otworzyć serca i umysły faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Ci duchowi prze wodnicy narodu nie potrafili zrozumieć dlaczego zadaje się On z ludźmi będącymi jawnymi grzesznikami, jak celnicy czy prostytutki. Jezus pragnął, by pojęli oni głębię miłosierdzia Boga oraz Jego pragnienie pociągnięcia wszystkich ludzi – nie tylko „sprawiedliwych” – w swoje ramiona.

Niedziela, 24 marca Niedziela Palmowa

Czytane dzisiaj dwa teksty Ewangelii są jak emocjonalne smagnięcie biczem. Na początku Mszy Świętej słyszymy relację z triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Uczestniczymy w procesji, niesiemy palmy i łączymy się z tłumem wołającym: „Hosanna! Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie”. Następnie w liturgii słowa słyszymy opis męki Pańskiej z Ewangelii św. Marka. Znowu stajemy się częścią tłumu, tylko tym razem krzyczymy: „Ukrzyżuj Go!”. I jest to wstrząsające!

Dlaczego Kościół u progu Wielkiego Tygodnia stawia nas wobec tak różnych czytań? Dlaczego przydziela nam tak odmienne role?

Służy to jednemu celowi – abyśmy jaśniej pojęli, co Jezus uczynił dla tamtych tłumów i dla nas. On dobrowolnie przyjął mękę i wydał siebie za lud, niezależnie od jego postawy. Czy Go witali z entuzjazmem, czy przeklinali, On nie przestawał ich kochać. Nie przestaje też kochać nas.

Jezus nie zraża się naszą niestałością. I to jest Dobra Nowina! Ponieważ, mówiąc uczciwie, wszyscy mamy chwile, kiedy nasze zaangażowanie w sprawy Pana i nasza miłość do Niego zaczynają się chwiać. Kiedy wszystko układa się dobrze, nie jest nam trudno Go wychwalać. Ale kiedy grozi nam niebezpieczeństwo, czy smutek odbiera nam siły do życia, to już zupełnie inna historia.

Niech więc dzisiejsze czytania z Ewangelii zainspirują cię do uważnego śledzenia ostatniego tygodnia z życia Jezusa. Uznaj niestałość swojej miłości do Niego i proś, aby cię umocnił. Ale nie zatrzymuj się na tym! Otwórz serce na wyzwalającą prawdę o tym, że Jezus kocha cię nawet wtedy, gdy od Niego odchodzisz. Spójrz na krzyż i uwierz, że On nosił cię w sercu podczas swej męki, śmierci i zmartwychwstania.

Oby Pan wylewał swoją łaskę na nas wszystkich w tym najświętszym tygodniu roku!

„Panie, pomóż mi w Wielkim Tygodniu jak najlepiej przygotować się do uroczystości Twojego zmartwychwstania”.

W tym celu posłużył się przypowieściami o zabłąkanej owcy i o zagubionej drachmie, a na końcu opowiedział im o synu marnotrawnym.

Przypowieść z pewnością przykuła uwagę słuchaczy. Już na początku pewnie ich oburzyła ze względu na zuchwałe zachowanie młodszego syna proszącego o swoją część spadku. Zachował się tak, jak gdyby Jego ojciec już nie żył! Było to wbrew przyjętym obyczajom.

Mamy więc syna, który nie widzi już w swoim życiu miejsca dla ojca. Co sprawiło, że młodszy syn zaczął się tak bardzo niecierpliwić? Dlaczego nie wystarczało mu życie i dom, jakie zapewniał mu ojciec? Wyobrażał sobie pewnie, że pieniądze ojca umożliwią mu korzystanie z wszystkich przyjemności, jakie świat miał do zaoferowania. Wolny od obowiązków i odpowiedzialności, jakie nakładał na niego ojciec, będzie mógł robić wszystko, co zechce. Wreszcie będzie szczęśliwy!

Wszystkim nam zdarza się odczuwać podobny niepokój. Zaczyna nam doskwierać codzienna rutyna lub ciążyć opieka nad bliskimi. Czujemy się niezadowoleni i szukamy sposobów na to, by zmniejszyć swój dyskomfort.

Czasami prowadzi nas to do miejsc, o których wiemy, że nie są dla nas dobre i na dłuższą metę nie dadzą nam szczęścia.

Do refleksji: Jak ja doświadczam niepokoju serca? Czego szukam na własną rękę sądząc, że nie otrzymam tego od Ojca Niebieskiego?

WYMIANA SYNOSTWA NA NIEWOLĘ

Jezus mówi, że młodzieniec „odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie”. W domu był synem, ze wszyst kimi prawami i obowiązkami wynika jącymi z tej relacji. W tych „dalekich stronach” stał się niewolnikiem swoich pożądań. Wydał wszystkie pieniądze na rzeczy, które jedynie chwilowo zaspokajały jego pragnienie szczęścia.

Kiedy pieniądze się skończyły i przyszedł głód, syn „przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, aby pasł świnie”. Jego niewola stała się fizyczna. Głodował do tego stopnia, że „pragnął (...) napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie”. Dla Żyda świnie to zwierzęta nieczyste, dlatego trudno o głębszy upadek!

Wiemy, że jesteśmy synami i córkami Boga, a mimo to niekiedy, zapo minając o tym, zachowujemy się tak, jakbyśmy byli niewolnikami. Nasze chrześcijańskie powinności wydają się nam ciężarem i wykonujemy je jedynie z poczucia obowiązku, a nie z miłości. Lub w miejsce Boga w naszym życiu stawiamy bożki i w rezultacie stajemy się ich niewolnikami swoich pożądań lub bożków, które uzurpują sobie należne Bogu miejsce w moim życiu?

OPAMIĘTANIE

Młodzieniec znalazł się w wielkich tarapatach. Przyszło mu na myśl tylko jedno wyjście – powrót do domu. Uważał jednak, że poprzez swoje postępowanie stracił już prawa syna i odciął się od ojca. Przed powrotem przećwiczył sobie tekst, jakim chciał prosić o zmiłowanie: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mnie choćby jednym z twoich najemników”.

Dopiero skrajna nędza i głód skłoniły go do uznania, że przez swój grzech obraził zarówno Boga, jak i swego ojca. Zrozumiał, że decyzja odejścia z domu ojca z jego pieniędzmi, aby prowadzić swobodne życie, była poważnym błędem. Zranił przez to i ojca, i samego siebie. Gdy jednak „zastanowił się”, był w stanie wyruszyć w drogę powrotną do domu.

Jezus opowiedział tę przypowieść po to, byśmy zrozumieli, że niezależnie od tego, ile zła popełniliśmy i jak daleko zaszliśmy, nigdy nie jest za późno, by „zastanowić się” i do Niego powrócić. Nie jest za późno, by wyruszyć w drogę powrotną do domu Ojca.

Do refleksji: W jaki sposób zraniłem siebie i innych przez swoje egoistyczne uczynki? Za co powinienem przeprosić Boga i bliźnich?

„ZAGINĄŁ, A ODNALAZŁ SIĘ”

Syn nie zdążył jeszcze wypowiedzieć do końca swoich przeprosin, gdy ojciec zarządził ucztę. Dlaczego? „Ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.

Młodzieniec nie musiał zatrudniać się jako najemnik w ojcowskim majątku – wciąż był synem. To właśnie symbolizowały: „najlepsza szata”, „pierścień na rękę” i „sandały na nogi”.

Niezależnie od tego, jak bardzo zgrzeszyliśmy, w jak dalekie odeszliśmy strony, nie utraciliśmy przywileju bycia synem w domu Ojca. Mimo iż syn obszedł się z ojcem niesprawiedliwie, ojciec go nie odrzucił. Syn mógł ponownie zająć swoje miejsce w rodzinie.

Przypowieść Jezusa dodaje nam otuchy. Jeśli nawet odchodzimy od Ojca, wciąż mamy na sobie znamię chrztu – nie tracimy relacji dziecięctwa w stosunku do Boga, nawet gdy grzeszymy. On, podobnie jak ojciec z przypowieści

Jezusa, zawsze jest gotów przywrócić nam nasze miejsce w rodzinie, gdy wra camy do Niego całym sercem.

Do refleksji: Z jakiego grzechu Bóg chciałby, abym się nawrócił w tym Wielkim Poście? W jaki sposób może mnie to do Niego przybliżyć?

POWRÓT Z DALEKICH STRON

„I zaczęli się weselić” – mówi dalej Jezus. Młodszy syn nie mu siał płaszczyć się przed ojcem ani tyrać latami jako najemnik, zanim został na nowo przyjęty do rodziny. Ojciec był uszczęśliwiony, ponie-

waż syn nie był już zaginiony ani umarły, lecz powrócił do życia.

Wielki Post jest czasem, w którym przygotowujemy nasze serca na Święta Wielkanocne. Mamy czterdzieści dni na to, by zajrzeć głęboko w swoje serca i zobaczyć, gdzie i kiedy odeszliśmy „w dalekie strony”, szukając tego, co nie może nasycić. Kiedy uświadomimy sobie, że to, do czego dążymy, prowadzi do duchowej śmierci, zapragniemy powrotu do Ojca Niebieskiego.

W pewnym sensie doświadczeniem podobnym do tego, jakie przeżył młodszy syn, jest każde przystąpienie do sakramentu pojednania. Ledwo zdołamy ukończyć nasze wyznanie, Ojciec przyj muje nas z otwartymi ramionami. A gdy wyrazimy skruchę, słyszymy, jak kapłan wypowiada te błogosławione słowa: „I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Dzięki niepojętemu miłosierdziu Boga, znów powracamy do życia!

Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia…

Michałowa poleca

PIECZARKI W TRZECH ODSŁONACH

PIECZARKI FASZEROWANE

SKŁADNIKI: 6-8 dużych, świeżych pieczarek, 2 jaja gotowane na twardo, 1 jajo świeże, 1 cebula, 2 łyżki tartej bułki, 5 dag masła, 5 dag drobno startego, żółtego sera, olej, 3 łyżki margaryny do wysmarowania formy, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki, sól, pieprz, przyprawa warzywna.

PRZYGOTOWANIE: pieczarki oczyścić, umyć i delikatnie usunąć z nich trzony. Cebulkę pokroić w kostkę, przesmażyć na oleju, dodać pokrojone w kosteczkę trzony pieczarek, doprawić do smaku i udusić do miękkości. Ugotowane jaja obrać i drobno posiekać, dodać przesmażoną cebulkę z trzonkami pieczarek, świeże jajo i tartą bułkę. Wszystko razem wymieszać. Tak przygotowanym farszem napełnić kapelusze pieczarek, posmarować olejem i ułożyć na wysmarowanej tłuszczem blasze. Wierzch każdej pieczarki posypać startym, żółtym serem i położyć małą grudkę masła. Wstawić do gorącego, nagrzanego do temperatury 180 stopni i zapiekać ok. 25 minut.

PIECZARKI ZAPIEKANE W CIEŚCIE NALEŚNIKOWYM

SKŁADNIKI: 0,5 kg pieczarek, 125 ml mleka, 1 jajo, 4 łyżki wody, 4-5 łyżek mąki pszennej, olej, sól, pieprz.

PRZYGOTOWANIE: pieczarki oczyścić, umyć i usunąć z nich trzony. Z mleka, mąki, jaja i wody przygotować jednolite ciasto naleśnikowe o konsystencji śmietany, doprawić je do smaku solą i pieprzem. W tak przygotowanym cieście maczać kapelusze pieczarek i obsmażać z dwóch stron na gorącym tłuszczu na złoty kolor. Podawać z ziemniakami, pieczywem lub jako przystawki.

PIECZARKI Z BRANDY

SKŁADNIKI: 0,5 kg pieczarek, 3 łyżki masła, 50 ml brandy, sól, pieprz.

PRZYGOTOWANIE: masło roztopić na patelni. Pieczarki pokroić na połówki lub ćwiartki, włożyć na patelnię, przyprawić do smaku solą i pieprzem, dusić do miękkości. Patelnię zdjąć z ognia i ostrożnie wlać brandy (tak, aby się nie zapaliła). Znów postawić na ogniu i dusić do momentu, aż sos zgęstnieje. Podawać jako przystawki.

Smacznego!

POŚWIĘCENIE ŚWIEC DZIECIOM PRZYGOTOWUJĄCYM SIĘ DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

W piątek 2 lutego 2024 r. obchodziliśmy święto Ofiarowania Pańskiego, zwane również Matki Boskiej Gromnicznej. Jest to dzień, kiedy tradycyjnie w kościele święci się gromnice. W ten dzień o godzinie 18.00 dzieci z klas 3 przygotowujące się do I Komunii Świętej przybyły do kościoła ze świecami. Świece zostały poświęcone przez ks. proboszcza Józefa Siemasza. Ksiądz wyjaśnił dzieciom symbolikę zapalonej świecy paschalnej, od której rodzice dzieci komunijnych odpalali w czasie chrztu dziecka, płomień i tak zapaloną świecę przekazywali swemu dziecku, aby światło wiary wyznanej publicznie w świątyni, nie zgasło w jego sercu.

W uroczystość Ofiarowania Pańskiego dzieci przy zapalonych świecach złożyły wyznanie wiary, a świadkami byli rodzice, dziadkowie oraz wierni uczestniczący we Mszy Św.

Niedziela, 31 marca Zmartwychwstanie Pańskie

Nadszedł dzień wielkiej radości i świętowania. Jezus Chrystus, który poniósł śmierć na krzyżu i powstał z grobu, króluje dziś w chwale. A my, którzy „razem z Chrystusem” powstaliśmy z martwych, jesteśmy zaproszeni do tej radości.

Może to żywo odczuwasz i twoje serce jest rozradowane. A jeśli nie?

Jeśli czujesz się obciążony troskami i zmartwieniami, co wtedy? Ty także możesz doświadczyć wielkanocnej radości.

W jaki sposób? Przez wiarę.

Jak mówi św. Paweł w dzisiejszym pierwszym czytaniu: „Dążcie do tego, co w górze”. Wiara mówi, że Bóg nas kocha, że jest z nami, że odniósł już zwycięstwo nad grzechem i śmiercią – w tym także nad wszystkimi naszymi grzechami! Pismo Święte zapewnia, że „dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia”. Mowa tu o tobie! „Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale”. I tu także mowa o tobie!

Rozważanie tych prawd prowadzi do jeszcze innego doświadczenia wielkanocnej radości – radości służenia Panu i Jego ludowi. Piotr z pewnością był uradowany, gdy Jezus powiedział mu: „Paś baranki moje”. Jego upadki i grzechy-nawet zaparcie się Pana zostały mu wybaczone! Dostał szansę uczestnictwa w misji zmartwychwstałego Chrystusa.

Uwierz, że służąc dziś Jezusowi – przez okazywanie miłości innym, dzielenie się wiarą, przygotowywanie z radością rodzinnego posiłku – ty także, jak Piotr, uczestniczysz w misji Jezusa. A jest to prawdziwa i pewna droga do radości.

Radość wielkanocna to nie tylko udział we Mszy Świętej, świąteczne przysmaki czy odświętny strój. Rodzi się ona z wiary i służby, może też przetrwać przez cały rok. Skieruj więc dziś swoje serce ku temu, „co w górze” i usłysz Jezusa, który mówi do ciebie: Wejdź do mojej radości.

„Jezu, raduję się z Twojego zmartwychwstania!”

Intencje mszalne w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

PIĄTEK 1 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (4 Msza św. greg.)
9^{00} ++ Za dusze w czyśćcu cierpiące
18^{00} + Tadeusz ZAJĄC (30 Msza św. greg.)
SOBOTA 2 marca 2024 r.
7^{00} W intencji syna o nawrócenie, skończenie szkoły, ułożenie życia i błogosławieństwo Boże za wstawiennictwem Matki Bożej, św. Józefa, św. Mikołaja, św. Jana Pawła II, patronów chrztu i bierzmowania
9^{00} + Józef GRZYB (5 Msza św. greg.)
18^{00} + Edward MONIUSZKO 1 r. śm.
+ Jan MONIUSZKO 2 r. śm.
NIEDZIELA 3 marca 2024 r.
7^{30} + Adam SŁOWIK 2 r. śm. (od córki i zięcia)
9^{00} + Józef GRZYB (6 Msza św. greg.)
10^{30} + Piotr + Aniela WRÓBEL ++ z rodziny WRÓBEL i JURCZYK
12^{00} + Kazimierz ROSIŃSKI ++ rodzice: Mieczysław i Helena ++ rodzeństwo
12^{00} Dziękczynna w intencji Danuty i Jacka STELMACH z okazji kolejnej rocznicy ślubu z prośbą o zdrowie i bł. Boże i opiekę Matki Bożej
18^{00} + Jan 37 r. śm. + Helena BARTKOWIAK
PONIEDZIAŁEK 4 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (7 Msza św. greg.)
9^{00} + Kazimierz WÓJCIK (od wspólnoty zbierającej się pod Krzyżem Jubileuszowym)
9^{00} O łaskę zdrowia i szczęśliwy przebieg operacji dla Krystyny GAJKOWSKIEJ
18^{00} + Kazimierz AMERYK ++ z rodzin: ŚLEDZIÓW i AMERYKÓW
WTOREK 5 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (8 Msza św. greg.)
9^{00} + Paweł KOCIK 3 r. śm.
18^{00} W int. dz.-bł. Maria DYGOŃ z okazji 93 urodzin o ulgę w cierpieniu (od córek z rodziną)
ŚRODA 6 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (9 Msza św. greg.)
9^{00} W intencji rodziny: dla żywych o Boże błogosławieństwo a dla zmarłych o radość życia wiecznego
18^{00} + Aleksandra (f) KOPCZAK 1 r. śm.
++ z rodziny: Dorota, Teofil, Józefa (f), Wiesława (f)
CZWARTEK 7 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (10 Msza św. greg.)
9^{00} O Boże błogosławieństwo dla sióstr i mamy w int. przebłagalnej za nasze grzechy i o zgodę i pojednanie dla nas oraz o opiekę Matki Bożej
18^{00} + Łucja + Anna + Eugeniusz + Stanisław + Władysław + Ryszard + Franciszek ++ zmarli z rodziny i za dusze w czyśćcu cierpiące
18^{00} Msza św. przebłagalna o łaskę zdrowia i pomyślny przebieg operacji dla Judyty Szczwarc
PIĄTEK 8 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (12 Msza św. greg.)
9^{00} + Mirosława (f) SAMOTUS (od uczestników pogrzebu)
18^{00} W intencji Ilony z okazji urodzin dz-bł
SOBOTA 9 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (12 Msza św. greg.)
9^{00} WYNAGRADZAJĄCA
18^{00} + Alicja RAJCA 1 r. śm. + Wojciech + Janusz RAJCA
18^{00} + Stanisław CICHUTA 8 r. śm. + Olga ++ zmarli z rodziny: CICHUTÓW i KAZIÓW
NIEDZIELA 10 marca 2024 r.
7^{30} + Józef GRZYB (13 Msza św. greg.)
9^{00} + Zuzanna SOBIECKA
10^{30} + Krystyna i Edward STUS
10^{30} + Anna+ Edward DZIEWIT
12^{00} + Józef (m) SERWIN 3 r. śm. ++ rodzice: Julia, Mikołaj
12^{00} + Regina Hipolit ++ i ich zmarli rodzice
18^{00} + Janusz 22 r. śm. + Andrzej 20 r. śm.
PONIEDZIAŁEK 11 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (14 Msza św. greg.)
9^{00} + Eugenia MROCZKA (od uczestników pogrzebu)
18^{00} + Marzena + Anna + Florian MIŚTA
WTOREK 12 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (15 Msza św. greg.)
9^{00} + Adam + Henryk ++ zm. rodzice
18^{00} W int. dz.-bł. z okazji 66 urodzin dla Grażyny prosząc o zdrowie, Boże błogosławieństwo i o prowadzenie przez Matkę Bożą w życiu (intencja od znajomej)
ŚRODA 13 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (16 Msza św. greg.)
9^{00} W int. Owocnej rehabilitacji dla Waldemera GAJKOWSKIEGO
18^{00} + Gabriela (f) NOWAK 3 r. śm.
CZWARTEK 14 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (17 Msza św. greg.)
9^{00} + Bożena GOSPODARCZUK (od uczestników pogrzebu)
18^{00} + Józefa (f) KUNA (od siostry Genowefy z rodziną)
PIĄTEK 15 marca 2024 r.
7^{30} + Józef GRZYB (18 Msza św. greg.)
9^{00} + Jan MUSZYŃSKI 10 r. śm.
18^{00} + Kazimierz WÓJCIK (od rodziny BACZA)
20^{00} W int. uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej
SOBOTA 16 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (19 Msza św. greg.)

9^{00} O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Elżbiety GLATZ
18^{00} + Anna KASTELIK (od rodziny Kastelików z Rychwałdu)
18^{00} + Stanisław ROGOWSKI 1 r. śm. + Rozalia ROGOWSKA 17 r. śm. + Wacław ROGOWSKI 18 r. śm.

NIEDZIELA 17 marca 2024 r.
7^{30} + Piotr RÓŻYCKI 10 r. śm.
9^{00} + Julia 22 r. śm. + Michał KOROPCZUK ++ rodzice ++ Artur JELIŃSKI 1 r. śm.
10^{30} + Józef GRZYB (20 Msza św. greg.)
10^{30} + Helena i Michał FIETKO
12^{00} + Jan WYDRYCH
12^{00} + Iwona BŁAZIK
18^{00} Msza św. dziękczynna z okazji 17 urodzin Szymona z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże

PONIEDZIAŁEK 18 marca 2024 r.
7^{00} + Helena BRYŁA
9^{00} + Józef GRZYB (21 Msza św. greg.)
18^{00} ++ rodzice: Łucja 6 r. śm. Julian 12 r. śm. BALUK

WTOREK 19 marca 2024 r.
7^{00} Msza św. dziękczynna z okazji urodzin Macieja o potrzebne łaski
9^{00} + Józef GRZYB (22 Msza św. greg.)
18^{00} Z okazji imienin ks. Józefa (od Róż Różańcowych)

ŚRODA 20 marca 2024 r.
7^{00} + ks. Piotr
9^{00} + Józef GRZYB (23 Msza św. greg.)
18^{00} + Ivenl 20 r. śm. + Jan KERLIN

CZWARTEK 21 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (24 Msza św. greg.)
9^{00} ++ Joanna, Zofia, Franciszka (f) SZCZEPAŃSCY
18^{00} ++ Irena, Piotr WICIAK ++ Stanisław (m) Maria RZESZOWSCY + Zofia WYROBA

PIĄTEK 22 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (25 Msza św. greg.)
9^{00} W intencji Zosi z okazji 8 urodzin o Boże Błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i o zdrowie
18^{00} + Mariana + Mieczysław PATELA ++ z rodziny PATELA i KWAPIŃŚCY

SOBOTA 23 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (26 Msza św. greg.)
9^{00} + Jan JAGIEŁŁO 10 r. śm. ++ z rodziny
18^{00} + Ryszard MANIERAK + Wanda + Teodor + Zbigniew IWANOWSCY
18^{00} + Jadwiga + Józef SZENDERSCY + Aleksandra (f) + Jan RACZKOWSCY

NIEDZIELA 24 marca 2024 r.
7^{30} + Józef GRZYB (27 Msza św. greg.)
9^{00} ++ rodzice: Maria i Tadeusz DZIEGIEĆ ++ siostry: Krystyna i Halina + szwagier Leszek
10^{30} + Irena KRZYSZKOWSKA ++ z rodziny KRZYSZKOWSKICH i WALTER
12^{00} + Tadeusz MIROGA + Anna + Józef ++ zmarli z rodziny
12^{00} + Kazimierz WÓJCIK (od córki chrzestnej)
18^{00} + Mieczysław MISZTAL 23 r. śm.
18^{00} + Janusz JARECKI + Maria SARBINOWSKA + Paweł ŚMIGAJ

PONIEDZIAŁEK 25 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (28 Msza św. greg.)
9^{00} + Lech + Stanisław + Cecylia OTRĘBA
18^{00} + Józef i Łukasz PIOTROWIAK++ rodzice i teście

WTOREK 26 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (29 Msza św. greg.)
9^{00} + Helena PANEK (od uczestników pogrzebu)
18^{00} Za dusze w czyśćcu cierpiące

ŚRODA 27 marca 2024 r.
7^{00} + Józef GRZYB (30 Msza św. greg.)
9^{00} Za dusze w czyśćcu cierpiące
18^{00} + Józefa (f) KUNA (od Peli z rodziną)

CZWARTEK 28 marca 2024 r.
18^{00} W int. Kapłanów z naszej parafii i pochodzących z naszej parafii o łaskę wiary, wytrwałości w powołaniu i wypełnienia woli Bożej (od Róż Różańcowych)
18^{00} + Kazimierz WÓJCIK (od Marii Rabaszkiewicz z rodziną)
18^{00} W intencji parafian

PIĄTEK 29 marca 2024 r.
18^{00} LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ

SOBOTA 30 marca 2024 r.
20^{00} W int. Julii z okazji 17 urodzin
20^{00} + Władysław KOŚCIELSKI ++ dusze w czyśćcu cierpiące
20^{00} W intencji parafian

NIEDZIELA 31 marca 2024 r.
6^{00} W intencji parafian
9^{00} ++ rodzice: Krystyna i Wojciech OSTYNOWICZ ++ dziadkowie: MIKOŁAJCZYK Regina i Franciszek (m)
10^{30} Msza św. dziękczynna w intencji Antoniego i Kajetana w 13 r. urodzin oraz w int. ich rodziców z prośbą o zdrowie i bł. Boże i opiekę Matki Bożej
12^{00} + Kazimierz JAROSZ 26 r. śm. ++ z rodziny
18^{00} + Aleksander OSTYNOWICZ 1 r. śm.

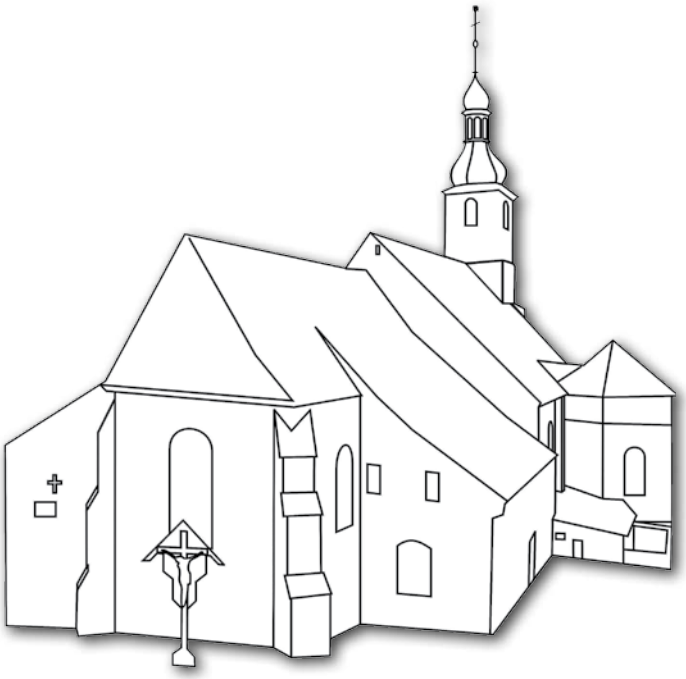

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Richie Krzysztof Górniak, 10.02.2024 r.
Oktawia Felicja Surmej, 10.02.2024 r.
Andrzej Krzysztof Klimczak, 27.01.2024 r.

Małżeństwo zawarli:

Rafał Idzior i Katarzyna Lilia Bielawska, 20.01.2024 r.

Bramę wieczności przekroczyli:

Bożena Kazimiera Gospodarczuk, zd. Wróblewska, zm. 1.02.2024 r., żyła 81 lat
Helena Panek, zd. Maliborska, zm. 3.02.2024 r., żyła 98 lat
Marek Bułat, zm. 31.01.2024 r., żył 60 lat
Włodzimierz Lewkowicz, zm. 4.02.2024 r., żył 68 lat
Helena Hejduk, zd. Szcześniak, zm. 5.02.2024 r., żyła 98 lat
Jadwiga Katarzyna Wilmańska, zd. Siekaniec, zm. 8.02.2024 r., żyła 83 lata.
Ireneusz Kaniewski, zm. 16.02.2024 r., żył 69 lat
Jadwiga Plecety, zd. Kościukiewicz, zm. 19.02.2024 r., żyła 78 lat
Teresa Józefa Pawlak, zd. Szapanda, zm. 10.02.2024 r., żyła 75 lat

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15
Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusz: ks. Krzysztof Faron, ks. Michał Gibek

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:
ks. Józef Siemasz, ks. Michał Gibek, ks. Krzysztof Faron, Grażyna Gorska-Kubas, Elwira Kirklo-Rusek, Agnieszka Pelc

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

DTP: Stanisław Mróz

Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów. Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Kancelaria parafialna czynna:
wtorek w godz. 16^{00}-17^{00}, czwartek w godz. 16^{00}-17^{00}, sobota w godz. 10^{00}-12^{00}

Msze św.:
- niedziela i uroczystości: 7^{30}, 9^{00}, 10^{30} (z udziałem dzieci), 12^{00} (suma), 18^{00} (z udziałem młodzieży)
- dni powszednie: 7^{00}, 9^{00}, 18^{00}
- dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 12^{00}

Spowiedź św.:
- od poniedziałku do soboty od godz. 6^{45}, 8^{45}, 18^{00}
- niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
- I piątek miesiąca w godz. 8^{30}-9^{00} i 17^{00}-18^{00}

Sakrament chrztu św.:
I i III niedziela miesiąca o godz. 12^{00}

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
- I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
- I sobota miesiąca w godz. 7^{30}-9^{00}
- w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja